Rok IV. Nr. 203 (952) Wilno, Środa 7 września 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) [illegible] reki nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

O TARGI WILEŃSKIE.

Nastrajamy się poważnie i radość nas ogarnia, że zdala możemy brać udział w święcie pracy mieszczaństwa lwowskiego. Uczestniczymy w rewji handlu i przemysłu całej Polski, w VII Targach Wschodnich. Mamy je za konspekt naszej tężyzny, codziennego mozołu, decydującego o bogactwie narodowem i dobru społecznem trudu.

Prowadzi Małopolska, ognisko jej wschodniej części Lwów. Kierunek południowo-wschodni, podstawowy dla przyszłości polskiego handlu, wyjaśnia tę rolę grodu lwowskiego, który powraca w tym względzie do starych tradycyj z XVI stulecia. Towary, wytwarzane w Polsce i płynące przez Polskę na południowy-wschód i stamtąd na zachód, przechodzić będą przez Lwów.

Są więc Targi Wschodnie wspólną własnością całej Polski. Spełniając zaś wyżej określone zadania pozostawiają na uboczu cały szereg spraw handlu wewnętrznego, regjonalnego.

Jako organizm gospodarczy składamy się z szeregu krain, zróżniczkowanych przez odmienność warunków geo-i fizjograficznych. Dyfferencjacja ta stanowi skądinąd spójnię, wprowadzając w stosunek wymiany krainy o różnej produkcji przemysłowej. Każda z nich wytworzyła sobie własne ognisko w postaci większego miasta. Jest to wynik długowiekowych procesów, na których wszelako opierają się i z których wyrastają obecne sprawy.

Ten niezaprzeczalny indywidualizm gospodarczy winien znaleść swój wyraz w odpowiednich urządzeniach, zdobyć się na celowo postępujące instytucje, nadające samorodnemu życiu i indywidualnym poczynaniom stały planowy kierunek.

Wskazywaliśmy na innem miejscu na potrzebę założenia *Instytutu Gospodarczo-Krajoznawczego*, który jest powołany do pełnienia bardzo ważnych zadań. Studja warunków i stosunków lokalnych, zdobyta znajomość potrzeb różnych gałęzi wytwórczości i handlu wzbogaci i uzupełni dane, ustalające politykę gospodarczą Rządu. Jest rzeczą jasną, że studja te, jako regjonalne, należą do miejscowych czynników.

Inną, łatwą do zorganizowania i wielce potrzebną instytucją są targi. Jest to forma w całej pełni żywotna we współczesnej Europie. Istnieją rozmaite jej rodzaje i odmiany, powszechnie znane są targi międzynarodowe, siłą i życiem odznaczają się jednak regjonalne targi, soczewkujące wytwórczość pewnej „krainy“, będące jej uroczystą, pełną wesela i gwaru rewją.

Tak pojęty regjonalizm musi w Polsce znaleźć echo. Śmiało ujął swe gospodarczo-handlowe zadania Poznań; bijąc kapitał z doświadczeń szkoły niemieckiej zorganizował sobie targi.

Lublin, centrum krainy rolniczej i przemysłu rolniczego, może stworzyć doroczne targi na ziemiopłody, wznowić stare polskie „kontrakty“. Skupiałyby one rolników całego Państwa, a nawet zagranicę.

A Wilno? Położone na północo-wschodzie, przedłuża promień wpływów polskich ku Bałtykowi do Dźwiny. Stanowiąc strategicznie teren łączny, klamrę północno-wschodnią naszego państwowego obszaru, jest Wileńszczyzna również krainą odrębną w wyżej wyłuszczonem znaczeniu. I jej potrzebom gospodarczym odpowiadają roczne targi. Pomijając względy inne, olbrzymie wzmocnienie pracy polskiej na tym odcinku kresowym, przemawia za tem bliska i dalsza przyszłość. Wileńszczyzna jest jej cegłą ogniwem o pierwszorzędnem znaczeniu w rozbudowie Państwa Polskiego ku północy i wschodowi. Zbiegają się w niem i krzyżują nici europejskiej polityki, której punkt ciężkości w sprawach wschodnich leży w Wileńszczyźnie. Chwila, w której anomalja „wojny“, utrzymywanej przez Litwę, skończy się nie może zastać nas nieprzygotowanymi. Przyszła arterja bałtyckiego handlu powinna mieć prócz instytutu dla badań gospodarczych i Izby handlowo-przemysłowej własne targi. Od roli regulatora regjonalnego gospodarstwa łatwo będzie przejść do zadania i pracy na wielką, europejską, może międzynarodową, skalę.

Aktualne potrzeby czynią rzecz szczególnie pilną. Przezwyciężenie kryzysu, polegającego na zerwaniu dawnych węzłów gospodarczych, znalazłoby w Targach Wileńskich poważną dźwignię. Istnieje nawet forma, do której można nawiązać, tradycyjny jarmark w dniu św. Kazimierza, bądź w dniu św. Piotra i Pawła. Kupiectwo i przemysłowcy nasi nie mogą nie zrozumieć pożytku imprezy. Rząd użyczy jej z pewnością poparcia.

Przesyłając lwiemu grodowi najlepsze życzenia w siódmą rocznicę jego twórczej inicjatywy, uznajemy i popieramy ją najlepiej, rzucając myśl organizacji Targów Wileńskich.

Dr. Adolf Hirschberg.

Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że dekret Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu jest już podpisany i kontrasygnowany przez prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego. Będzie on opublikowany urzędowo w terminie, przewidzianym przez Konstytucję, t. j. do dnia 10 b. m. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się, należy się spodziewać, ok. 20 b. m.

Posiedzenie Komitetu Pomocy Powodzianom w Małopolsce.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś odbyło się na Zamku posiedzenie Międzyministerjalnego Komitetu Pomocy Powodzianom w Małopolsce Wschodniej, na czele którego stanęła Pani Prezydentowa Mościcka.

Po wysłuchaniu relacji o stanie zniszczenia, wygłoszonej przez dyrektora departamentu D-ra Switalskiego, przedstawiciele organizacyj społecznych zostali poinformowani o dotychczasowych zarządzeniach Rządu, mających na celu przyjście z pomocą poszkodowanym. Dalsza akcja pomocy jest w pełnym toku.

Z Ligi Narodów.

Obrady komisyj.

GENEWA, 6.IX (Pat.) Komisja do spraw rozbrojenia, która zebrała się pod przewodnictwem Benesza wybrała swym wiceprzewodniczącym delegata St. Salvadoru Guerrero. Komisja zajmie się przedewszystkiem wynikiem obrad przygotowawczych komisji w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Pozatem komisja omówi wszystkie sprawy dotyczące pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów oraz ułatwienia szybkiego zebrania się Rady Ligi Narodów w krytycznych chwilach.

Komisja polityczna, która obradowała pod przewodnictwem Bechsa (Luksemburg) wybrała na wniosek delegata angielskiego swym przewodniczącym hr. Aponyiego. Druga komisja, która zajmie się sprawą technicznych organizacyj Ligi i głównie zajęcia stanowiska w sprawie wyników światowej konferencji gospodarczej, odbyła także posiedzenie konstytujące. Inne komisje rozpoczęły również swe prace, utworzyły odpowiednie biura oraz wyznaczyły referentów do poszczególnych spraw. Obok narad, toczących się w łonie właściwych jawnych komisyj, odbywały się ostatnio szersze rozmowy pomiędzy kierowniczymi mężami stanu, zwłaszcza pomiędzy Stresemanem, a Chamberlainem. Istnieje przypuszczenie, że rozmowy te toczyły się na temat pewnych sposobów zmniejszenia załogi okupacyjnej Nadrenji.

Dokoła projektu polskiego

WIEDEŃ, 6.IX (Pat.) Korespondent „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Genewy, że wbrew dotychczasowej opinji propozycja polska nie ma na celu zawarcia osobnego paktu dla Europy Wschodniej.

Propozycja polska pragnie tylko uzupełnić lukę w statucie Ligi Narodów i ma być uzupełnieniem rezolucji w której wszystkie państwa reprezentowane w Lidze Narodów zobowiążą się do niewyzyskiwania możliwości wojennych.

Korespondent „Neues W.T.“ donosi dalej że delegacja holenderska postawi wniosek, aby Sekretarjat Ligi Narodów poprowadził badania co do politycznych skutków zaniechania protokułu genewskiego. Jeżeli wniosek ten będzie przyjęty wówczas wzmocni on znacznie projektu polskiego.

Chamberlain i Briand usposobieni są dla projektu polskiego życzliwie i będą się obecnie starali pozyskać dla tej idei również i Stresemanna.

Prasa francuska o polskim projekcie paktu o nieagresji.

PARYŻ, 6.IX (Pat). Prasa zamieszcza liczne komentarze o projekcie polskim ogólnego paktu o nieagresji. Większość pism traktuje projekt ten z wielką życzliwością. Wyjątek stanowi „Humanite“, która zasadniczo przeciwna jest wszelkim decyzjom Ligi Narodów oraz „Oeuvre“, która w mało zrozumiałym artykule atakuje Polskę, dopatrując się w jej projekcie domniemanych intryg polskich monarchistów.

Pozatem cała prasa widzi w propozycji polskiej poważny krok w kierunku zapewnienia ogólnego pokoju.

W „Echo de Paris“ Pertinax zaznacza, iż propozycja polska wypełnia niektóre luki art. 16 paktu, jak również umów lokarneńskich, w których sytuacja na wschodzie nie została wyraźnie określona. Pertinax podkreśla w dalszym ciągu, iż polska propozycja może liczyć na wielu zwolenników wśród szeregu państw, niezadowolonych z monopolu, jaki przywłaszczyły sobie Anglja, Francja, Włochy i Niemcy przy rozstrzyganiu kwestyj ogólno-europejskich, pomijając interesy innych państw.

„Temps“ oświadcza, że cała uwaga w Genewie skierowana jest obecnie na propozycję polską, dziwiąc się wysuwanym przeciwko niej zarzutom nie licującym bynajmniej z duchem paktu Ligi Narod. i umów locarneńskich, ani też wypływającego z nich ogólnego dążenia ku utrwaleniu pokoju oraz dobrych stosunków pomiędzy narodami. Zrozumiałe jest jedynie, zdaniem dziennika, stanowisko Niemiec, unikających starannie jakiegokolwiek posunięcia, które mogłoby być przyjęte, jako dobrowolne uznanie wschodnich granic Rzeszy wyznaczonych przez traktat i starających się jednocześnie uzależnić przyjęcie propozycji polskiej od wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Prasa niemiecka przeciwko projektowi.

BERLIN, 6-IX. (Pat). Cała dzisiejsza prasa popołudniowa stara się wykazać, że projekt polski paktu o nieagresji został opracowany bez porozumienia się z Briandem, lecz w porozumieniu z Poincarem. Projekt ten, jak piszą „Deutsche Allgemeine Ztg“, „Berliner Tageblatt“, „Vossische Ztg“ podobno nie odpowiada Briandowi. Według tych dzienników Briand nosi się z zamiarem wystąpienia z własną inicjatywą, która zdąża do rozszerzenia podstaw Locarna. Projekt polski był mu bardzo nie na rękę. „Deutsche A. Ztg“ pisze w związku z tą sprawą, że Briand liczy się z tem, iż Polska nie przeforsuje swego stanowiska. Dziennik przewiduje, że w tym momencie Briand wystąpi z własnym projektem, który może być dla Niemiec znacznie korzystniejszy, niżeli koncepcja polska.

Przedstawienie projektu polskiego Chamberlainowi i Briandowi.

GENEWA, 6 IX. (Pat). Agencja Havasa dowiaduje się, że minister Sokal po odbyciu wczoraj wieczorem narady z Paul-Boncourem ustalił tekst projektu paktu o nieagresji i że projekt ten ma przedstawić dzisiaj Chamberlainowi i Briandowi.

Stresemann wygłosi mowę o rozbrojeniu.

GENEWA, 6 IX. (Pat). Dzisiaj rano ministrowie Chamberlain i Stresemann odbyli naradę w sprawach interesujących ich kraje. Minister Stresemann ma wygłosić jutro wielką mowę polityczną, traktującą zwłaszcza sprawę rozbrojenia.

Waldemaras u Mussoliniego.

WIEDEŃ. 6 IX. (Pat). „Neue Presse“ donosi z Kowna, że Mussolini zaprosił litewskiego prezesa ministrów Waldemarasa do odwiedzenia Włoch. Waldemaras uczyni zadość zaproszeniu natychmiast po sesji Ligi Narodów. Wyjedzie on z Genewy wprost do Rzymu. W czasie wizyty Waldemarasa w Rzymie toczyć się będą także rokowania z Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu. Równocześnie będzie prowadził Waldemaras rokowania w sprawie traktatu handlowego.

Generał Żymierski skazany na pięć lat ciężkiego więzienia.

WARSZAWA, 6.IX (Pat). Wojskowy Sąd Okręgowy pod przewodnictwem gen. Bronisława Sikorskiego ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok, skazujący gen. Żymierskiego na pięć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem stanu oficerskiego i wydalenie z wojska.

Drugi oskarżony podpułk. Wurgiełł-Mączyński zgodnie z wnioskiem prokuratora został uniewiniony.

W myśl art. 54 K. K. 1903 roku zalicza się oskarżonemu na poczet kary areszt śledczy od dnia 28 maja 1926 roku.

Motywy wyroku.

W motywach wyroku w sprawie gen. Żymierskiego obejmujących 250 stron pisma maszynowego, stwierdza sąd, iż uznał za udowodnione zarzuty prokuratora, że gen. Żymierski dopuścił się nadużyć i działał na szkodę interesów państwa przez:

1) danie zamówienia fabryce masek gazowych „Protekta“ na 100.000 masek w cenie dolarów 4,75 za sztukę, wiedząc, że cena nie powinna przekraczać sumy dol. 3,10, czem naraził skarb państwa na stratę około 150.000 dol.,

2) faworyzując firmę „Protekta“ wydał jej zaliczek na sumę 1.237.500 złotych, do czego nie miał prawa, a ponieważ zaliczki nie były oprocentowane, naraził skarb państwa na dalsze straty w sumie 48.756 złotych,

3) Czyny te popełnił za łapówki, otrzymane od wspólnika firmy „Protekta“, dyrektora Saksona i

4) ze stratą dla skarbu państwa ze względów osobistych popierał firmę Władysław Zieliński przy dostawie kaszy dla potrzeb armji.

Dalej sąd uznał, że oskarżony działał z zupełną świadomością. Jako okoliczności obciążające zostało uznane, że generał dopuścił się czynów karygodnych jako generał, który powinien służyć przykładem, i że strat skarbowi przyspożył w trudnem finansowem położeniu kraju. Jako okoliczność łagodzącą przyjął sąd dotychczasową niekaralność generała Żymierskiego, jego dobrą opinję służbową i zasługi bojowe, ak również to, że do popełnienia kary odnośnych czynów nakłonili go ludzie złej woli, których w innem miejscu motywacji wyroku sąd wymienia: na pierwszem miejscu wodza N. P. R. prawicy posła Karola Popiela, dyrektora Saksona i innych.

Posiedzenie popołudniowe.

GENEWA, 6.IX (Pat.). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenie Ligi Narodów przeprowadziło dyskusję na temat prac Ligi Narodów. Między innemi zabrał głos holenderski minister spraw zagranicznych Beelaerts van Blokland, który wygłosił wielką mowę na temat zadań Ligi Narodów. Minister van Blokland zaproponował ponowne rozważenie podstawowych zasad protokółu genewskiego z roku 1924. Według koncepcji mówcy różnice zdań pomiędzy narodami wyrównywaneby były przez bezpośrednie rokowania zainteresowanych stron, zaś Liga Narodów interwenjowałaby tylko w wypadkach, gdyby te bezpośrednie rokowania nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Przechodząc do kwestji zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń mówca zaznaczył, że rozbrojenie materjalne poprzedzone być musi przez rozbrojenie moralne. Nastąpić winno również zaprzestanie wszelkich walk na polu ekonomicznem. Los świata zależy od stanowiska narodów w sprawie rozbrojenia moralnego. Następnie w imieniu delegacji holenderskiej minister van Blokland przedstawił Zgromadzeniu projekt rezolucji, w którym powiedziano, że Zgromadzenie jest przekonane, iż bez wszczynania na nowo dyskusji na temat protokółu genewskiego byłoby pożądanem zastanowić się, czy nie nadeszła odpowiednia chwila dla powtórnego rozważenia zasad, które stanowiły podstawę wzmiankowanego paktu.

Zgromadzenie stoi na stanowisku, że winno ono prowadzić w dalszym ciągu prace komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i że sprawa ta ma ogromne znaczenie. Wobec powyższego Zgromadzenie postanawia polecić swym odpowiednim komisjom przestudjowanie podstawowych zasad protokółu genewskiego oraz konkluzji sprawozdania komisji przygotowawczej.

Mowa przewodniczącego delegacji holenderskiej oraz projekt rezolucji przez niego przedstawiony spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony szeregu delegatów. Donosząc o powyższem, Szwajcarska Agencja Telegraficzna zaznacza, iż zauważono, że delegacja angielska i jej kierownik Chamberlain zachowywał w stosunku do propozycji holenderskiej rezerwę.

Rozmowa Cziczerina z ambasadorem niemieckim w Moskwie.

BERLIN, 6. IX. (Pat). „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, że w ubiegłym tygodniu odbywały się rozmowy pomiędzy Cziczerinem a niemieckim ambasadorem w Moskwie hr. Brockdorf-Rantzau, których przedmiotem były sprawy genewskie.

W swem sprawozdaniu ambasador niemiecki podkreślił, że sprawa Rosji będzie w Genewie przedmiotem dyskusji dyplomatów europejskich co najmniej na nieoficjalnych konferencjach.

Dokumenty kompromitujące Sowiety.

NOWY YORK, 6. IX. (Pat). Według doniesień z La Pas rząd Boliwji przedłożył senatowi szereg dokumentów, które dowodzą, że ostatnie powstanie Indjan zostało sfinansowane przez rząd sowiecki. Dokumenty te zostały przesłane rządowi boliwijskiemu przez jego posła w Paryżu. Wynika z nich, że rząd sowiecki obiecał szefowi komisji politycznej Markinezowi miljon franków jeżeli wywoła powstanie. Senat po przestudjowaniu dokumentów, przyjął rezolucję, w której wyraża życzenie, aby proklamowany został stan oblężenia i aby rząd wystąpił z jak największą surowością przeciwko bolszewizmowi.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

Frekwencja wyższych uczelni w Polsce.

Rzeczpospolita Polska posiada 13 wyższych zakładów naukowych państwowych i 4 wyższe uczelnie niepaństwowe. Do pierwszej z tych kategoryj należą: Uniwersytety w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu i Wilnie, politechniki w Warszawie i we Lwowie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Akademja Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie, Akademja Górnicza w Krakowie, wreszcie Państwowy Instytut Dentystyczny i Państwowy Instytut Pedagogiczny w Warszawie; druga kategorja obejmuje: Wolną Wszechnicę w Warszawie, Uniwersytet Lubelski, Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie, Wyższą Szkołę dla Handlu Zagranicznego we Lwowie, wreszcie, jeżeli chodzi o frekwencję wyższych uczelni na terytorjum celnem Rzplitej, należy zaliczyć do niej również studentów—Polaków, uczęszczających na politechnikę w Gdańsku.

W broszurze-przewodniku, wydanym świeżo przez Radę Naczelną do Spraw pomocy Młodzieży Akademickiej p. t.: „Organizacja życia akademickiego" znajdujemy nader interesujące dane porównawcze, dotyczące frekwencji zakładów naukowych wyższych na obszarze państwa polskiego. Dane te wskazują na szereg zjawisk, które zasługują na bliższe zadania i rozpatrzenie.

Przedewszystkiem nadmienić należy, że zpośród 17 wyższych uczelni polskich aż 8 z nich, a mianowicie: Uniwersytety w Wilnie i w Lublinie, W. Szkoła Gosp. Wiejskiego w Warszawie, Ak. Górnicza w Krakowie, P. Inst. Dentyst. i P. Inst. Pedagogiczny w Warszawie oraz obie wyższe Akademje Handlowe są kreacjami powojennemi, już wysiłkiem wskrzeszonej Polski Niepodległej utworzonemi. W czasie tak powszechnych narzekań na braki naszego życia państwowego i społecznego warto fakt powyższy przypomnieć. Niemniej ciekawem jest porównanie frekwencji przedwojennej a obecnej w tych 9 uczelniach dawniej istniejących. Otóż w roku akademickim 1910/1911 pobierało w nich naukę ogółem 15018 młodzieży, w roku zaś 1925/26 aż 30431 t. j. przeszło dwa razy więcej. Uwzględniając nawet fakt, że w czasach przedwojennych znaczna liczba młodzieży z Polski pobierała nauki wyższe w uczelniach poza obrębem terytorjum polskiego położonych, niemniej jednak stwierdzić trzeba, że frekwencja zakładów wyższych wzmogła się w Polsce Niepodległej bardzo znacznie. Zjawisko to ujawnia się jeszcze silniej przy uwzględnieniu frekwencji wszystkich 17 zakładów naukowych, na wstępie artykułu niniejszego wymienionych.

W zakładach powyższych kształciło się w r. 1925/26 osób 36659; w tem w zakładach państwowych osób 33.810, w pozostałych osób 2.849. Do cyfry powyższej dodać jeszcze należy 257 akademików polskich, którzy uczęszczali w wymienionym roku na politechnikę w Gdańsku. Pełny obraz porównawczy liczby słuchaczy w poszczególnych uczelniach i w poszczególnych latach przedstawia się następująco:

	1923/24	1924/25	1925/26
Uniw. Warszawski	9.422	8.145	8.537
„ Krakowski	5.379	5.977	5.706
„ Lwowski	6.091	5.782	6.052
„ Wileński	2.209	2.238	2 506
„ Poznański	3.313	3.389	2.985
Politechnika Warsz.	4.323	3.938	3.799
„ Lwow.	2.354	2.160	2.101
Szk. Gł. Gosp. Wiejsk.	929	899	839
Akad. Med. Weter.	292	267	298
„ Sztuk Pięknych	150	147	177
„ Górnicza	425	493	470
Państw. Inst. Dent.	270	350	340
„ „ Pedagog.	135	53	—
Wolna Wszechn.	1.408	1.380	776
Uniw. Lubelski	421	336	315
W. Szkoła Handlowa	1.116	1.521	1.559
W. „ dla handl. zagr.	398	189	199
OGÓŁEM	38.635	37.264	36.659

Z zestawienia powyższego wynika przedewszystkiem, że okresem kulminacyjnym frekwencji naszych wyższych uczelni był rok akademicki 1923/1924 i że od tego okresu frekwencja spadała stale, zmniejszywszy się w przeciągu dwóch latjo 2.000 osób zgórą. Wynikł ten fakt niewątpliwie w rzędzie pierwszym z ciężkiego przesilenia materjalnego, jakie dotknęło w tak silnym stopniu inteligencję akademicką w Polsce, ponadto pewną rolę odegrał miejscowy pęd do studjów wyższych wśród kobiet, oraz również zaostrzenie cenzusu kwalifikacyjnego wprowadzenie konkursów i egzaminów kwalifikacyjnych w całym szeregu uczelni. Zwiększyła się też nieco w latach liczba młodzieży pochodzenia polskiego w wyższych zakładach naukowych zagranicą.

Bądź jak bądź ilość młodzieży akademickiej się zmniejszyła, głosy więc, narzekające słusznie czy niesłusznie na nadmiar przyrostu inteligencji o wyższem wykształceniu znalazły posłuch. Najznaczniejszego ubytku doznały wydziały prawne i medyczne.

Na zakończenie zwięzłych uwag niniejszych wypada jeszcze zwrócić uwagę na jedną dosyć smutną kartę z życia naszych uczelni, mianowicie na nikły procent dyplomów wydanych po ukończeniu studjów. Nawet po uwzględnieniu szczególnych trudności wynikających z okresu wojennego, odsetek kończących studja jest dotychczas bardzo niennormalnie szczupły. Wyniósł on w r. 1923/1924 przeciętnie 8.5 proc., w roku następnym jeszcze mniej, gdyż tylko 8 proc — i w r. 1925/1926 wzrósł znowu do 8.5%. Z zestawień szczegółowych widzimy iż największy odsetek dyplomów wydaje stale warszawska W. Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, Państwowy Instytut Dentystyczny oraz Uniwersytet Poznański. Jest to fakt bardzo znamienny, gdyż się zważy, że właśnie trzy powyższe uczelnie grupują młodzież najzamożniejszą, najmniej skazaną na uboczne zarobkowanie.

Wniosek więc stąd wprost niezbity, że główną przeszkodą na drodze do normalnego kończenia studjów jest ciężkie położenie materjalne większości naszej młodzieży akademickiej, konieczność prowadzenia intensywnej pracy zarobkowej w okresie nauk wyższych i stąd niemożność przygotowywania się na właściwy termin do złożenia egzaminów. Im zatem szybciej poprawimy położenie gospodarcze młodzieży, im bardziej zdołamy ją uwolnić od troski o byt codzienny, tem sprawniej odbywać ona będzie swe studja akademickie. Zakładajmy więc energiczne Koła Przyjaciół Akademika i wspierajmy wszelkie poczynania, dążące do ulżenia nędzy naszej młodzieży. Wówczas przyśpieszymy znacznie chwilę, gdy i ona stanie do warsztatów twórczej pracy społecznej i narodowej. *G. S.*

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Sowiecka konferencja prasowa w związku z niebezpieczeństwem wojny. MOSKWA, 6. IX. (kor. własna). Intensywnie i od dłuższego czasu prowadzona w prasie sow. agitacja o niebezpieczeństwie wojny dała zupełnie nieoczekiwane rezultaty. Zamiast wywołania patrjotycznego nastroju w szerokich masach ludności rosyjskiej, pobudzenia gorących uczuć obrony socjalistycznej ojczyzny i wzbudzenia zaufania dla kierowników polityki ZSSR, agitacja ta wywołała panikę i wiele najróżnorodniejszych alarmujących pogłosek o wojnie w najbliższej przyszłości.

Przestraszona ludność rosyjska tłumnie oblegała sklepy z żywnością, czyniąc zapasy na wszelki wypadek.

I tak znikomy ruch oszczędnościowy gotów był zupełnie zamrzeć. Pożyczki państwowe rozpisywane pod hasłem niebezpieczeństwa wojny cieszyły się tylko przymusową popularnością.

Taki stan rzeczy, o ileby trwał dłużej, albo przyzwyczaił społeczeństwo rosyjskie do głoszonego niebezpieczeństwa i zrobiłby społeczeństwo to zupełnie niewrażliwem na podobne wstrząsające hasła, albo jeszcze bardziej spotęgowałby panikę

Kilka tygodni temu na znak dany z Moskwy, prasa sow. zaczęła wycofywać się z tej niebezpiecznej gry. Skutki jednak poprzedniej agitacji nie dały się tak łatwo usunąć.

By ujednostajnić dalszą politykę prasową, co do niebezpieczeństwa wojny (hasło to jest zbyt jednak ponętne) i naprawić zło wyrządzone poprzednią kampanją — władze sow. zwołały w dn. 29. VIII. b. r. wielką konferencję prasową, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich pism stołecznych i przedstawiciele większych dzienników prowincjonalnych.

Postanowienia tej konferencji są bardzo charakterystyczne, wskazują bowiem na zupełną zmianę kursu polityki prasowej Z. S. S. R.

Według postanowień tej konferencji — hasło niebezpieczeństwa wojny powinno jeszcze rozbrzmiewać ze szpalt dzienników, kierunek jednak ma być nieco odmienny.

Ciężki stan finansowy Z. S. S. R., zastój w przemyśle, daleko sięgająca demoralizacja urzędników sowieckich — gwałtownie domagają się naprawy. To też w związku z niebezpieczeństwem wojny czasopisma sowieckie prowadzić mają szeroką propagandę pożyczek państwowych, akcji oszczędnościowej, piętnować biurokratyzm po mniejszych instytucjach sow. i t. p. Bezpośrednio niebezpieczeństwo wojny odejdzie teraz na dalszy plan.

Takie są postanowienia konferencji prasowej.

Zasługuje jeszcze na podkreślenie zarzut, poczyniony przez przewodniczącego tej komisji pewnemu odłamowi prasy sow. o zbytni sentymentalizm w sprawie Sacco i Vanzetti'ego.

W prasie sow. nie powinny mieć miejsca zbyteczne sentymenty. Każda rzecz musi być wykorzystana jaknajlepiej dla większej chwały komunizmu.

Europa gotowa do rewolucji?! PARYŻ, 6. IX. (Pat.) „Echo de Paris" donosi via Stokholm, że Bucharin przedłożył Komitetowi Wykonawczemu sprawozdanie, w którem jest powiedziane, że Europa jest gotowa do rewolucji. Rewolucja światowa w/g sprawozdania— rozpocznie się we Francji. Cała uwaga Trzeciej Międzynarodówki ma być skierowana na Francję.

Sanacja w Białejrusi Sow. MIŃSK 6.IX (kor. wł.). Zgodnie z dyrektywami ludowej inspekcji (R. K. I.) — na terytorjum Białejrusi Sow. zostało zlikwidowano 17 różnych państwowych przedsiębiorstw i przedstawicielstw Do powyższego dochodzi jeszcze 19 białoruskich przedstawicielstw poza granicami B. S. S. R., które również uległy likwidacji.

Wszechzwiązkowy zjazd kobiet robotnic i włościanek. MOSKWA 6.IX (kor. wł.) Prezydjum Central. Komitetu Wykon. Z. S. S. R powołuje na dzień 10 październ. b. r. ogólnozwiązkowy zjazd kobiet robotnic i włościanek. Na zjeździe tym mają być miedzy innemi dyskutowane zagadnienia: 1) międzynarodowej i wewnętrznej polityki Z. S. S. R., 2) stanowisko robotnic i włościanek w chwili obecnej, 3) udział kobiet w prasie Sowietów, 4) oświata i 5) ochrona zdrowia.

Angielska drużyna footbalowa w Moskwie. MOSKWA 6.IX (kor. wł.). W tych dniach Moskwę odwiedziła angielska drużyna sportowo-footbalowa, złożona z członków poszczególnych organizacyj zawodowych. Zawodom footbalowym drużyny angielskiej z reprezentacją Moskwy przypatrywało się około 15.000 widzów.

Przed rozpoczęciem zawodów przedstawiciel Anglików zwrócił się do komitetu organizacyjnego z prośbą o przekazanie części zysku z tej imprezy na budowę eskadrylli lotniczej pod nazwą „Nasza odpowiedź Chamberlainowi". Match footbalowy zwolenników władzy sow. skończył się porażką Anglików w stosunku 11 : 0.

NA MARGINESIE.

Konserwatorzy a konserwatyści.

Przed kilku dniami podaliśmy w piśmie naszem wiadomość o mającym odbyć się w Łucku zjeździe konserwatorów. Zjazdy te odbywają się co rok i mają na celu gremjalne zbadanie ważniejszych zabytków sztuki i kultury na obszarze województwa, w tym wypadku— wołyńskiego. Inaczej zapatruje się na ten zjazd ryskie „Siegodnia", które w onegdajszym numerze pisze dosłownie:

„Zjazd polskich konsarwatorów. W Łucku na Wołynie odbył się (!?) zjazd polskich konserwatorów, należących do różnych istniejących w Polsce konserwatywnych ugrupowań politycznych i reprezentujących ziemiaństwo, przemysł i finanse. Na zjeździe reprezentowani byli **zarówno opozycyjnie nastrojeni względem rządu Piłsudskiego działacze konserwatywni, jak i zwolennicy tego rządu".** (Podkreślenia „Siegodnia").

Ten humorystyczny lapsus poważnej skądinąd gazety nie wymaga właściwie komentarzy. A może jednak w Łucku naprawdę odbył się zjazd konserwatystów, o czem milczy nasz organ konserwatywny z ulicy Mickiewicza.

I dlaczego milczy? *(Res.)*

Echa stracenia Sacco i Vanzettiego.

NOWY YORK, 6.IX. (Pat.) W związku z dokładnem śledztwem przeprowadzonem w sprawie wybuchu bomby w Broocklinie policja aresztowała 6 osób, w tem czterech obywateli meksykanskich. W jednym z domów, znajdujących się w pobliżu miejsca wybuchu bomby, wykryto fabrykę bomb, oraz znaleziono skrzynię, zawierającą literaturę anarchistyczną oraz korespondencję, z której wynika, że dwie osobistości prowadziły w Stanach Zjednoczonych propagandę anarchistyczną.

Aresztowanie szpiega niemieckiego.

PARYŻ, 6.IX. (Pat.) „Le Matin" donosi z Nancy, że aresztowano tam Niemca nazwiskiem Deutscha w chwili, gdy obserwował ruchy wojsk francuskich. Deutsch przyznał się, że działał z ramienia dr. Schneidera z Kassel, szefa niemieckiej służby wywiadowczej.

Akademja Literatury.

Literatura, sztuka najbardziej czynna, z życiem tajemną pępowiną zrośnięta...
Stefan Żeromski.

I.

Wiemy, że na porządku dziennym projektów rządowych jest sprawa realizacji projektu Akademji Literatury Polskiej. Wiemy, że projekt ten wywołał dużo już hałasu w prasie. Najniepotrzebniej rzecz całą postawiono w płaszczyźnie personaljów przyszłej Akademji, pomijając rozważania merytoryczne czy sama idea Akademji znajduje w naszych warunkach uzasadnienie, bo nie jest to rzecz niewątpliwie ustalona, jakby się zdawać na pozór mogło. A później— jeżeli się uzna słuszność zasady — tworzenia Akademji — zapytać należy o jej cele, o zadania Akademji i w zależności od nich dobierać skład personalny Instytucji, mającej być wyrocznią w sprawach kultury literackiej.

A kiedy się rozważa tę całą sprawę nie wyobrażam sobie, aby można było pominąć projekt tej instytucji, wysunięty w swoim czasie przez pierwszego pisarza polskiego, inicjatora instytucji akademickiej, niejako twórcę teoretycznego Akademji Literatury Polskiej. Mowa tu o Żeromskiego broszurze p. t. „Projekt Akademji Literatury Polskiej".

Żeromski stwierdzając, że „literatura polska żyje swoim porządkiem jak może i umie, a raczej słania się i wałęsa własnemi drożynami, ścieżkami i bezdrożami", co powoduje stałe nieporozumienie pomiędzy pisarzem i ogółem, znajdujące swój wyraz w częstej skardze „poety na świat", zaleca, by „ludzie pracujący *twórczo* lub *umiejętnie* (moje podkreślenia) na polu literatury pięknej" zrzeszyli się we „wszechobejmującą organizację". Instytucja taka powinna powstać pod nazwą „Akademji Literatury Polskiej" jako organizacja samoistna, niezależnie od Akademji Umiejętności, czy „Kasy im. Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem, a to dlatego, że literatura nie jest umiejętnością „opartą na prawdach stwierdzonych i aksjomatach raz na zawsze uznanych za niewzruszone; lecz z dzieł ludzkich dzieło najbardziej mieniące się, niejasne, paradoksalne, pełne wciąż nowych zaprzeczeń, niespodzianek i rewolucyj, jak samo piękno, którego jest ułomnem, w męce poczynanem odbiciem i przypomnieniem".

Jako zadania naczelne dla takiej instytucji literackiej stawiał Żeromski:

1) sprawę czystości i piękności języka;

2) sprawę rozszerzenia kultury literackiej na warstwy szerokie inteligencji i ludu;

3) sprawę instancji i obrony twórczości wolnej.

Twórczość polska — twierdzi Żeromski — potrzebuje dwu warunków: swobody i kultury. Zapewnić to uda się przez:

1) uniezależnienie literatury, jako sztuki wolnej, od wpływów i przemocy partyj politycznych, klik władających dziennikami;

2) wyzwolenie literatury — autorów z pod dyktatury księgarzy i nakładców;

3) ukrócenie uroszczeń t. zw. krytyki i rozpowszechnionej recenzji dziennikarskiej, zwłaszcza bezimiennej.

To byłyby zadania instytucji i warunki, w jakich działać by mogła Akademja Literatury Polskiej.

II.

Przed tem, niż mówić o mającej powstać akademji, słów parę o już istniejącej...

Wiemy, że istnieje w Krakowie Akademja Umiejętności, uznana przez rząd za najwyższą instytucję naukową Polski. Wiemy dalej, że posiada ona swój wydział filologiczny i filozoficzny, że jeden z tych wydziałów wyłonił komisję językową, ogłaszającą wyniki swych prac naukowych.

Zapewne: istnienie Akademji Krakowskiej, będącej akademją umiejętności, czyli nauki, nie wyklucza istnienia Akademji Literatury, czyli akademji jednej ze sztuk.

Nie można jednak negować pewnego związku, jaki zachodzi pomiędzy taką komisją językową instytucji naukowej, a przyszłym, powiedzmy, wydziałem językowym akademji literackiej.

Oba te wydziały obu instytucyj miałyby zapewne cel wspólny: badanie języka i wpływ na tworzenie doskonałego języka, artystycznego słowa. Trudno tu rozgraniczyć, gdzie się kończy badanie naukowe dla samego badania, a gdzie się zaczyna praktyczny cel tego badania dla wpłynięcia na rozwój doskonałego słowa artystycznego.

Pomimo wspólności pewnej, bardzo znacznej, celów badacza naukowego i twórcy, antagonizm pomiędzy „uczonymi w piśmie" lingwistami czy filologami, a twórcami literatury jest znaczny i datuje się nie od dzisiaj Innemi bowiem drogami chadza twórca, poeta, pisarz, innemi—naukowiec, profesor, lingwista.

Że waśń ta pomiędzy nauką i literaturą niezmiernie ujemna jest w skutkach dla nauki i literatury— aż nadto dobrze jest wiadome.

Otóż nasuwa się tutaj — przy rozważaniach o tworzeniu Akademji Literatury — nieodparty wniosek konieczności uwzględnienia tych obu pierwiastków:—naukowego badania i tworzenia z Bożej łaski w dziedzinie słowa w przyszłem ukształtowaniu Akademji Literatury. Pociągnięto za sobą konieczność ustalenia współpracy, i wyraźnego rozgraniczenia jednocześnie zadań obu instytucyj.

III

Polska Akademja Umiejętności, jak każda instytucja o celach badania naukowego, posiada znaczny majątek, którym rozporządza i z którego czerpie środki na rozwój i podsycanie twórczości naukowej. Posiada więc liczne zapisy, stypendja, nagrody i t. d., któremi obdarza uczonych, stwarzając dla nich możliwości dalszej pracy badawczej.

Projektowany przez Żeromskiego dla Akademji Literatury Polskiej wydział językowy, „wydział doskonałości artystycznego słowa, złożony z przedstawicieli pisarstwa, władających materjałem twórczym w sposób nietylko nieposzlakowany pod względem gramatycznym i stylistycznym, ale nadto w sposób niesplamiony wpływami zewnętrznemi" miałby dwojakie zadanie. Jedno z nich —to doskonalenie się wzajemne „wewnątrz literackiego zespołu" za pośrednictwem spokojnej i twórczej krytyki; drugie— to *„wywyższanie i nagradzanie utworów doskonałych pod względem językowym"*.

Ze sprecyzowaniem tego zadania wchodzimy w dziedzinę ogromnie ważną dla losów twórczości literackiej. Wysuwają się tu trzy zagadnienia: 1) konieczności posiadania funduszu, przeznaczonego na nagrody dla utworów doskonałych; 2) możności przez to popierania zdrowej i doskonałej twórczości przez stwarzanie podstaw bytu dla twórcy i 3) możności dokładnego rozbioru i omówienia walorów nagrodzonego utworu—wysnucia wniosków, nasuwających się z dokładnie zbadanego utworu o doskonałości artystycznej, wniosków, ujętych w ocenę strony formalnej utworu, a będących dowodem nowych zdobyczy nagrodzonego twórcy i literatury.

Łatwo zauważyć, że dwa ostatnie zagadnienia łączą się i zależą całkowicie od podstawowego — pierwszego: posiadania funduszu, przeznaczonego na popieranie twórczości i ocenę jej wyników.

W wypadku nieposiadania majątku przez Akademję Literatury Polskiej—połowa jej zadań, a wśród nich zadanie główne odpada.

Raz jeszcze: kwestja funduszu Akademji łączy się organicznie z celowością powołania tej instytucji do życia.

Albo będzie fundusz i będzie Akademja w całem tego słowa znaczeniu, albo będzie instytucja reprezentacyjna, bez funduszu i bez możności pracy i działania. A takiej Akademji nam nie potrzeba. Nie potrzeba wyłącznie reprezentacyjnej instytucji, będącej zespołem ludzi bardzo wybitnych i bardzo zasłużonych, ale pozbawionych możności pracy i pobudzania twórczości — emerytów.

Powie kto: należenie do Akademji będzie wyróżnieniem zasłużonych i dożywotnią dla nich emeryturą. Droga emerytur z łaski dla zasłużonych pisarzy stoi otworem przed rządem — bez konieczności powoływania instytucji literackiej i tworzenia naraz dwudziestu emerytów.

Sprawa funduszu Akademji—to kwestja warta dłuższego namysłu.

IV.

W zależności od tego, czy Akademja będzie rozporządzała finansami odpowiedniemi, czy nie, należy rozważyć możliwości jej składu personalnego.

W wypadku posiadania środków do popierania twórczości, a w związku z tem i pola do pracy — wejść powinni do Akademji twórcy doskonali, mogący pracować i pracą swą zagrzewać innych. Będzie to bowiem nietylko akademja literatury, ale i akademja pracy literackiej. Twórcy bardzo zasłużeni, a nie mający już sił dla pracy będą jej okrasą, nie tak jednak daleko posuniętą — by Akademja nie miała pracowników, mogących sprostać włożonym na nią zadaniom. Zasłużeni nestorowie powinni otrzymać emerytury, zabezpieczające byt.

Akademja bez finansów, zapewniających możność poparcia twórczości, akademja reprezentacyjna powinna zgromadzić dobrze zasłużonych, dla których należenie do niego będzie zabezpieczeniem dożywotniem na starość. Jaki jej będzie cel istnienia — nie wiem. A powtarzam, że droga emerytur dla zasłużonych jest i bez powoływania Akademji otwarta.

V.

Sprawę powołania Akademji Literatury Polskiej potraktowano w prasie naszej wyłącznie jako zagadnienie personalne: kto ma ową Akademję stanowić. Przy tej okazji dostało się w przykry sposób temu i owemu z pośród pisarzy.

Sprawa publicznego omawiania kandydatur smutnie świadczy o poziomie kulturalnym naszych rozpraw dziennikarsko-literackich. Należy ta sprawa do najbardziej delikatnych i zgoła nie nadających się do dyskusji prasowej. Powinna ona dojrzeć w zaciszu, w gronie zupełnie zamkniętem i powołanem i ani przez chwilę nie może się stać przedmiotem dyskusji publicznej. Nie można bowiem urazić w niczem dobrze zasłużonych i tęgich twórców, zestawiając publicznie zasługi ich i talent z zasługami i talentem więcej zasłużonych i tęższych twórców. Takie zestawienie odrazu stwarza niekorzystne światło dla rzetelnej, ale nie genjalnej twórczości. I niesłusznie ją obniża, urażając poczucie osobiste zainteresowanych.

Te niezdrowe rozprawy publiczne na temat personaljów przyszłych „akademików" spowodowała zapewne i to niechcący „Straż Piśmiennictwa Polskiego", mająca stać się podstawą przyszłej akademji, a będąca niejako jej namiastką. Powstała ta „Straż" w ten sposób, iż wszyscy członkowie honorowi Towarzystwa Literatów w Warszawie zostali jej pierwszymi członkami.

W ten sposób do „Straży Piśmiennictwa" weszli (według alfabetu): 1) Wacław Berent, 2) Zdzisław Dębicki, 3) Aleksander Kranshar, 4) Antoni Lange, 5) Artur Oppman (Or Ot), 6) Zenon Przesmycki (Miriam), 7) Stanisław Przybyszewski, 8) Marja Rodziewiczówna, 9) Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki), 10) Wacław Sieroszewski, 11) Leopold Staff, 12) Aleksander Świętochowski, 13) Kazimierz Przerwa-Tetmajer, 14) Stanisław Wojciechowski, 15) Józef Weyssenhoff.

Ze spisu tego widzimy, że mógł on wywołać pewne dyskusje i nieporozumienia. Spis ten wskazuje, w jakim kierunku powinien też pójść wybór członków przyszłej Akademji: jakie dziedziny należy objąć przy rozważaniu kandydatur, jakie zaś pominąć, — a zawsze i stale pamiętając o wygłoszonej przez Żeromskiego prawdzie, że „literatura—sztuka najbardziej czynna, z życiem tajemną pępowiną zrośnięta"...

Wiktor Piotrowicz.

Życie gospodarcze.

Przemysł cukierniczy w Polsce.

Przed wojną przemysł cukierniczy w Polsce był słabo rozwinięty. W b, Kongresówce w r, 1909 i 1910 było czynnych 6 fabryk, w Małopolsce—15, w Wielkopolsce nie było ani jednej większej fabryki. Większość wyrobów cukierniczych, spożywanych na ziemiach polskich pochodziła z fabryk Einema, Abrikosowa, Landrina, Sion, Sucharda, Callera i t. p.

Dopiero w r. 1920 rozpoczyna się rozwój samodzielnego naszego przemysłu cukierniczego; lata 1923 4 stanowiły w rozwoju punkt kulminacyjny. Obecnie czynnych jest 63 fabryki. Głównemi ośrodkami tego przemysłu są Warszawa—25 fabryk, Kraków—8, Poznań—7, Lwów—8 pozostałe zaś fabryki znajdują się w Bydgoszczy, Toruniu, Drohobyczu, Stanisławowie, Wilnie i t. p. Prócz tego istnieje wiele drobnych warsztatów, nie posiadających lepszych fabrycznych urządzeń i przeznaczonych głównie dla zaspokojenia lokalnej konsumcji.

Zdolność produkcyjna fabryk cukierniczych przewyższa conajmniej trzykrotnie obecną produkcję, przeważnie istnieją fabryki średnie, zatrudniające od 100 do 200 ludzi. Tylko cztery fabryki w Polsce muszą być zaliczone do kategorji zakładów większych, gdyż każda z nich zatrudnia około 500 ludzi. Łączna zdolność produkcyjna tych 4-ch fabryk wynosi 60.000 klg. dziennie.

Ogółem fabryki cukiernicze zatrudniają około 8.000 ludzi oraz przerabiają około 200.000 centn. cukru i około 60.000 centn. ziarna i masła kakaowego. Wartość produkcji w r. 1925 (pg ówczesnego kursu dolara) obliczono na 50 miljonów złotych — czyli około 90 milj. zł.

Fabryki cukiernicze w Polsce wyrabiają przeważnie cukry, czekoladę, herbatniki, marmeladki, przetwory owocowe i t. p. Tylko trzy fabryki produkują wyłącznie czekoladę, jedna fabryka—herbatniki i dwie fabryki pierniki. Jakościowo towary, wyrabiane przez polskie fabryki, nie ustępują przedwojennym wyrobom, a nawet *pod względem dobroci przewyższają zagraniczne wyroby.*

Przywóz surowców za ostatnie lata przedstawia się następująco:

Nazwa wyrobów	1922	1923	1924	1925
	W centnarach metrycznych			
Ziarno kakaowe	23.446	21.691	44.401	37.715
Masło kakaowe	—	—	12.570	10.267
Orzechy	—	—	14.104	7.524
Migdały	—	—	5 581	6.214

Największymi konsumentami ziarna kakaowego obecnie są Stany Zjednoczone, Anglja, Niemcy; 7-e miejsce co do konsumpcji ziarna zajmuje Szwajcarja, znacznie dalsze miejsca zajmują Belgja i Włochy, a dopiero za niemi znajduje się konsumcja (a za tem i produkcja) Polski.

Wyroby cukiernicze, jako to: cukierki, czekolada, kakao z cukrem, marmeladę, konfitury, owoce w cukrze i t. p. *są towarami zakazanemi do wwozu.* Jednak na mocy pozwoleń i na podstawie umów handlowych zawartych z Szwajcarją, Austrją i Francją, artykuły te były wwożone, jak następuje:

Nazwa wyrobów	1922	1923	1924	1925
	W centnarach metrycznych			
Kakao w proszku . . .	13.818	19.886	13.223	9.174
Czekolada	714	426	586	967
Ciastka cukiernicze . .	—	—	2.216	1.808
Cukierki	—	—	179	295

Znaczne ilości tych towarów przywiezione z Gdańska. Powodzenie wyrobów gdańskich, gatunkowo niższych nawet od polskich, przypisać należy jedynie cenie zasadniczego surowca — cukru. Wobec *nieuregulowanego systemu* obrotu cukrem, Gdańsk posiadał cukier po cenie, równającej się *niemal czwartej części wartości cukru na rynku wewnętrznym* polskim i w krótkim czasie powstały 4 większe fabryki: „Sarotti" (faktycznie filja berlińska), „Baltic", „Aida", „Olka".

Przywóz z Gdańska wyraża się w następujących liczbach:

Nazwa wyrobów	1924	1925
	W centnar. metryczn.	
Czekolada . . .	2.443	3.865
Marmelada . . .	91	29
Mleko skondensowane . . .	167	72
Cukierki i owoce w cukrze . . .	17.674	12.024

Jednak pomimo powyżej wskazanej konkurencji, przemysł cukierniczy przetrwał długotrwały kryzys finansowy, co prawda, zawdzięcza to poważnej redukcji sprzedaży swoich artykułów. O ile zaś sytuacja wewnętrzna poprawi się i można będzie liczyć na powiększenie się spożycia wewnątrz kraju, fabryki nasze najzupełniej wystarczają na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego, a wobec jakości swych wyrobów potrafią skutecznie konkurować z firmami zagranicznemi.

Najważniejsze fabryki, istniejące w Polsce, wyroby których są znane nietylko w Polsce, lecz i zagranicą, są w Warszawie: J. Fruziński, St. Fuchs i S-wie, „Franboli", Zakł. Przem. Br. Iłłowieckich, G. Lardelli, K. Machlejd, „Plutos", E. Wedel i Syn i inni.

W Wilnie istnieją również fabryki, wyroby których w Polsce są znane, a mianowicie: W. Kirkiłło-Stacewicz, W. Znamierowski, S. Rudnicki, „Pac", „Victorja", „Triumf" i inne. *v.*

KRONIKA KRAJOWA.

— Ważne dla posiadaczy książeczek czekowych. P. K. O. wprowadza obecnie książeczki czekowe nowego wzoru, a mianowicie oddzielne dla czeków kasowych, a odmienne wyłącznie dla czeków przekazowych i przelewowych. Przepisy normujące posługiwanie się czekami P. K. O. oparte na obowiązującej ustawie czekowej, są wydrukowane na okładkach książeczek czekowych. Celem zmniejszenia ryzyka możliwych nadużyć, P. K. O. ograniczyła wysokość kwoty, na jaką może opiewać jeden czek kasowy do zł. 20.000. Ponadto nowe czeki kasowe zaopatrzone są tabliczką liczbową, na której klijent przez odpowiednie nacięcia oznacza kwotę, na jaką czek wystawiono. Przy podejmowaniu gotówką kwot ponad 20.000 zł. należy wystawić odpowiednią ilość czeków, z których żaden jednak nie może opiewać na sumę wyższą niż 20.000 zł.

— Termin ważności czeków dawnego wzoru upływa z dn. 31 grudnia r. b. przed powyższym terminem winni przezto wszyscy klijenci P.K.O. zaopatrzyć się w nowe formularze czeków. Za przedłożone książeczki czekowe starego typu, a nie wykorzystane, (z pozostałością najmniej 25 niezużytych blankietów), będzie P. K. O. wydawać w czasie od 1 do 30 grudnia r. b. nowe książeczki czekowe bezpłatnie.

Giełda Warszawska w dniu 6 XI. b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8.89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Londyn	43.48	43,37
Nowy-Jork	8.93	8.91
Paryż	35 05	34.96
Praga	26,51	26,45
Szwajcarja	172.49	172,06
Wiedeń	126.06	125,75
Włochy	48,55	48,43

Papiery procentowe:

Dolarówka	56,50—57,00
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92.00
8% ziemskie dolarowe	92,00
8% ziemskie złotowe	77,00
4½% ziemskie	57,25—56,50
8% warszawskie	74,75—73,50—73,65
5% warszawskie	62,00
4,5% warszawskie	60,00

AKCJE:

Bank Handlowy	123,00
Bank Polski	139,00—139,25—138,00
Bank Spółek Zarobk.	85,75
Cukier	5,00—4,95
Węgiel	94,00—93,50
Lilpop	31,00—30,60
Modrzejów	9,20
Ostrowiec	96,00—99,00—98,00
Rudzki	59,50—59,00
Starachowice	64,50—64,00
Zawiercie	36,75—36,25
Żyrardów	18,50—18,75—18,50
Borkowski	3,40—3,36

Wieści i obrazki z kraju

Porażka endecji w Smorgoniach.

W niedzielę ubiegłą odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Zainteresowanie ludności wyborami duże. W głosowaniu wzięło udział 78,11 proc. uprawnionych do głosowania. Takie zainteresowanie wyborami tłumaczy się fatalnym stanem dotychczasowej gospodarki miejskiej.

Jak już pisaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma dotychczas miastem rządzili endecy w sobie burmistrza z nominacji p. Przelaskowskiego Adama. Stan gospodarczy miasta dzięki nim był wprost opłakany. Miasto, doszczętnie zniszczone podczas wojny światowej, nie może jeszcze przyjść do swego pierwotnego stanu. A przecież przed wojną Smorgonie były centrum przemysłu garbarskiego na kresach. Grosz publiczny rzucano wszędzie, tylko nie dla dobra miasta i jego mieszkańców. I chociaż ci ostatni widzieli fatalną gospodarkę p. Przelaskowskiego i kompanji, lecz nic nie mogli zrobić, bo był on narzucony miastu przez przedmajowe piastowsko-endeckie rządy i z opinją ludności miejscowej wcale się nie liczył. Dlatego też z ogromnem zadowoleniem przyjęta była wiadomość o wyznaczeniu przez rząd Marszałka Piłsudskiego wyborów do Rady Miejskiej. W tych wyborach ludność pokłada nadzieję na zmianę dotychczasowej gospodarki miejskiej przez wybranie do Rady Miejskiej i do Zarządu miasta ludzi nowych, uczciwych, co to więcej będą dbali o interesy miasta, niż o swoje własne i partyjne sprawy, a jednocześnie na usunięcie dotychczasowych władców. Dlatego to tak licznie i stanęli do głosowania.

Uprawnionych do głosowania było 1887 osób, z nich 50 proc. ludności żydowskiej. Głosowało 1474. Unieważniono gł.—28. Z poszczególnych list otrzymały: lista Nr. 3 (Komitet Ludzi Pracy) — 437 gł.—4 mandaty; lista Nr. 1 (endecka)—272 gł. 2 mandaty; Nr. 2 i Nr. 4 (listy żydowskie) razem 747 gł. po 3 mandaty każda.

Z demokratycznej listy Nr. 3 weszli do Rady Miejskiej: pp. Batorowicz (kier. urzędu pocztowego), Zienowicz B. (kupiec), Bandurowicz Jan (robotnik) i Janczukowicz F. (rolnik).

Jeżeli przyjąć pod uwagę środki i wpływy, jakiemi rozporządzała endecja przy agitacji, zdobycie przez nią tylko 2-ch mandatów przy 4-ch z listy demokratycznej, jest jej wielką porażką a z drugiej strony, zwycięztwem ludności demokratycznej, stojącej na gruncie ideologji Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Wyniki wyborów zostały przyjęte przez ludność z entuzjazmem.

S—ki.

BIAŁYSTOK. **Kronika ubiegłego tygodnia.** Ukazał się w Białymstoku pierwszy numer kolportowanego bezpłatnie tygodnika p. n. „Przegląd Przemysłu Kresowego". Pismo, poza ogłoszeniami, artykułów poważniejszej treści nie zawiera.

— Wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku, skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego: Pełczyńska Irena vel Małaczyńska Krystyna i Bejczaków Mendel vel Mełamed Zelman, oskarżeni z art. 102 K. K. o działalność komunistyczną.

— Na st. kolejowej Białystok zatrzymano kurjera, przewożącego 13 kg. bibuły komunistycznej z Białegostoku do Grodna. Nazwisko i szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

— Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło rozwiązanie Rad Miejskich miast wydzielonych: Grodna, Łomży i Suwałk. Nowe wybory zarządzi wojewoda przed 15 października r. b.

GRODNO. **Pożar.** W majątku Skulimowskiego Janki, gm. Klukowo wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęły dwie stodoły ze zbiorami, spichrz i maszyny rolnicze. Straty wynoszą 125.000 zł.

Agitacja komunistyczna w wojsku. W Grodnie w jednym z pułków piechoty aresztowano 4 żołnierzy pochodzenia białoruskiego, za uprawianie agitacji komunistycznej. Aresztowanych przywieziono do Wilna i osadzono w więzieniu wojskowem na Antokolu.

Ceny w Wilnie z dn. 6-go września. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	38—39
Owies	37—39
Jęczmień browarowy	42—45
„ na kaszę	38—40
Oleje:	
lniany	2.10—2.30
pokost	2.20—2.30
makuchy	43—45

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	65—67
„ razowa	42—45
„ kartoflana	70—85
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.38—0.42
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.30—2.70
cielęcina	2.70—3.20
baranina	2.30—2.70
wieprzowina	3.20—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	1.00—1.20
kaczki żywe „	5.00—8.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	15—18
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
„ kraj. 2 gat.	3.80—4.00
smalec wieprzowy	4.80—5.00
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	3.60—4.00
liny snięte „	2.50—2.80
karasie żywe „	2.00—2.50
karasie snięte „	1.50—1.80
szczupaki żywe „	3.00—3.60
szczupaki snięte	2.00—2.30
okonie żywe „	3.50—3.80

Ceny rynkowe.

Nabiał:	
mleko za litr	0.30—.035
śmietana za 1 litr	1.80—2.00
ser	1.50—1.80
masło niesolone	5.00—5.50
„ solone	4.50—5.40
masło deserowe	5.50—6.00
Jaja za 10 sztuk	1.80—2.00
twaróg	1.00—1.20
Warzywa:	
kartofle za klg.	0.15—0.18
cebula klg.	1.20—1.40
szczaw klg.	0.10—0.15
sałata	0.10—0.15
marchew klg.	0.15—0.25
pietruszka pęczek	0.05—0.12
buraki klg.	0.15—0.20
ogórki młode dziesiątek	0.10—0.15
brukiew klg.	0.20—0.25
groch klg.	0.30—0.45
fasola klg.	0.45—0.55
kapusta świeża klg.	0.25—0.30

Życie polskie zagranicą.

— **Teatr Polski w Kurytybie.** W Kurytybie, najliczniejszym ośrodku polskim Brazylji, powstał polski teatr popularny im. Juljusza Słowackiego. Instytucja ta została utworzona z połączenia się sekcyj teatralnych, istniejących już dawniej przy kilku tamtejszych stowarzyszeniach polskich. Zjednoczenie tych uprzednio rozproszonych wysiłków pozwala żywić nadzieję, że nowa placówka kultury polskiej na dalekiej obczyźnie stanie się poważnym czynnikiem, wiążącym wychodźtwo brazylijskie z Polską.

RUCH STRZELECKI.

— **Zjazd delegatów Oddziałów Okręgu Wileńskiego.** W dniu 30 października b. r. odbędzie się zjazd delegatów Oddziałów Okręgu Wileńskiego w Wilnie. Wobec tego zarządy i kierownictwa obwodów i samodziel. Oddziałów winny w terminie nie dalszym jak do dnia 20—X b. r. przystąpić do zwołania walnych zebrań Oddziałów oraz zjazdów obwodowych, w celu wyboru zarządu i załatwienia swych spraw wewnętrznych oraz dokonania wyboru delegata na Zjazd Okręgowy. W terminie wyżej wymienionym muszą być przesłane do Zarządu Okręgu protokóły walnych zebrań oddziałów i zjazdów obwodowych celem zatwierdzenia oraz winne być zgłoszone nazwiska delegatów.

— **Nominacje.** Komendant Okręgu poruczył pełnienie obowiązków komendanta 3 Obwodu ob. Luboińskiemu Janowi, komendanta 4 Obwodu ob. Schabowskiemu Janowi, komendanta 7 Obwodu ob. Drzewieckiemu Teofilowi i komendanta 9 Obwodu ob. Ordyńcowi Tadeuszowi-Michałowi. P. o. komendant 3 Obwodu ob. Szafarski Tadeusz mianowany został zastępcą komendanta obwodu w Święcianach.

Popierajcie przemysł krajowy!

Tragedja w gmachu sowieckim wikła się.

Śledztwo w sprawie zabójstwa Trajkowicza w poselstwie sowieckiem wikła się w dalszym ciągu.

Prof. Grzywo-Dąbrowski, który badał w niedzielę w towarzystwie sędziego Wichurskiego rany Szlecera, swojej ostatecznej opinji w tej sprawie jeszcze nie wydał.

Wczoraj przesłuchiwano w dalszym ciągu w charakterze świadka lekarza pogotowia ratunkowego, który pierwszy robił opatrunek ran Szlecera. Zeznania owego lekarza są jednak mętne i tak wiele mówiące, iż nie sposób jest budować na jego opinji jakichkolwiek wniosków.

W dalszym ciągu sędzia śledczy w dniu wczorajszym przesłuchiwał listonosza Brandta, i naocznego świadka krwawego zajścia—Bohdanowa. **Zeznania obu świadków są sprzeczne i bardzo zagadkowe.**

Momentem zwrotnym w toku śledztwa jest znów to, że **rzekoma autorka listu warszawskiego, który miał spowodować przyjazd Trajkowicza do stolicy, autorstwa się zaparła.**

Sprawa autorstwa listu trzymana jest w tajemnicy i władze śledcze w tej kwestji żadnych wyjaśnień nie udzielają.

Stwierdzono ponadto niewątpliwie, że oprócz leżącego nieopodal noża fińskiego Trajkowicz miał również w kieszeni ubrania duszę od żelazka do prasowania. Ciekawem więc jest czy Trajkowicz wchodząc do poselstwa był już zaopatrzony w to śmiercionośne narzędzie, czy też w tę broń zaopatrzył do ktoś już w poselstwie.

Jak więc dotychczas tragedja w poselstwie sowieckiem pozostaje zagadką,

Humor zagraniczny.



Tom Mix, sławny artysta filmowy grywający role Cowboya w życiu prywatnem. („Life").

Wycieczka dziennikarzy zagranicznych we Lwowie

LWOW. 6. IX. (Pat). Wczoraj bawiła tu wycieczka 12 dziennikarzy zagranicznych reprezentujących Jugosławję, Anglję, Holandję, Finlandję i Norwegję. Wycieczka zwiedziła Targi Wschodnie a następnie zabytki miasta. Ze Lwowa wycieczka udała się do Łańcuta, skąd po zwiedzeniu okolic ma wyjechać do Krakowa, oraz na projektowaną wycieczkę w Pieniny.

Publikacja naukowo-historyczna o Wileńszczyźnie.

W ubiegłą niedzielę przybyli do Wilna prof. Uniwersytetu Warszawskiego Włodzimierz Antonowicz, prof. Uniw. Jagiellońskiego Jan Stanisław Bystroń i dr. Wacław Borowy w celu bliższego zapoznania się z Wilnem, w którem byli zresztą już niejednokrotnie.

Tego samego dnia goście odbyli wycieczkę do Trok szlakiem przez Landwarów, Zydziszki, następnie łodzią przez jezioro Stajskie, Okmiany do Nowych Trok, gdzie zwiedzili szczegółowo ruiny zamku.

W wycieczce tej pod przewodnictwem konserwatora Remera brali również udział prof. Olgierd Chomiński i Piotr Śledziewski.

W dniu 6 uczeni ci wyjechali w Oszmiańskie, gdzie zwiedzą Krewo, Boruny, Kucewicze oraz odwiedzą w Bohdanowie prof. Ruszczyca.

Z końcem tygodnia wyjadą nad jeziora: Miadzioł, Narocz, a następnie na pojezierze Brasławskie. Wycieczka ta pozostaje w związku z przygotowaniem publikacji naukowo-krajoznawczej o Wileńszczyźnie na wzór wydanej przed kilku laty pracy o Ziemi Nowogródzkiej. Prof. Antoniewicz na zaproszenie Wydziału Humanistycznego U. S. B. wykładać będzie w I-szym trymestrze prahistorję, a w czasie obecnej wycieczki zbada ważniejsze grodziska i kurhany na Wileńszczyźnie.

Ruch wydawniczy.

Niepotrzebna książka.

Jan Czempiński. „Na Ojczyzny łono". Nakł. Tow. Oswiaty Narodowej. 1927 r. Str. 288.

Wspaniały papier, dobry druk, mnóstwo ilustracyj, słowem, szata zewnętrzna godna najcenniejszej treści, która w tym wypadku ma zastąpić opis przeniesienia zwłok Henryka Sienkiewicza z Versey w Szwajcarji do Warszawy, co, jak wiadomo, nastąpiło przed trzema laty. Trudno doprawdy zrozumieć, co skłoniło wydawców do wypuszczenia w świat tej książki. Motywy, przytoczone w przedmowie, nie wydają się dość przekonywające. „Potężne wstrząśnienie serc ludzkich, jakie pogrzeb H. Sienkiewicza sprawił" niewątpliwie zasługuje na pamięć—i pamiętać będą o nim wszyscy, którzy naprawdę zostali wstrząśnięci. Przyszłym pokoleniom opowie to historyk, wyznaczając temu pogrzebowi odpowiednie miejsce wśród innych wstrząsnień narodowych.

Ale wydawanie pokaźnego rozmiarami dzieła, zawierającego drobiazgowy opis tego pogrzebu, jako akt pietyzmu dla wielkiego Pisarza i jako akt kulturalny jest przedsięwzięciem chybionem.

Książka ta przekazuje pamięci przyszłych pokoleń nazwiska osób, które kiedykolwiek i gdziekolwiek zasiadały w komitetach pogrzebowych Sienkiewicza, członków honorowych i rzeczywistych, prezesów, sekretarzy i innych, wszystkie mniej lub więcej udatne przemówienia okolicznościowe, napisy na wieńcach, teksty depesz kondolencyjnych, a pozatem *reklamuje* osoby i firmy, które „bezinteresownie" wykonały pewne roboty związane z pogrzebem (str. 188).

Gdyby powyższe dzieło wydane zostało ku nasyceniu próżności pewnych jednostek, które dzięki uroczystościom tym zabłysnęły na chwilę jako „działacze społeczni"—nic nie mielibyśmy przeciwko tego rodzaju autoreklamie, która, jak wszelkie zresztą reklamy, powinna być kolportowana bezpłatnie. Ale żądanie 15 (piętnastu) złotych za utwór p. Czempińskiedo który to „utwór" wcale nie pomnaża naszej wiedzy o twórcy „Trylogji" można nazwać nietaktem.

I to właśnie chcieliśmy podkreślić.

(tl)

Na wileńskim bruku.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Bielski Albert, szofer 3 kol. samochod., prowadząc motocykl z wózkiem nr. 826 na ul. Kalwaryjskiej najechał na Weronikę Koncertrowiczównę lat 9, zam. przy tejże ulicy pod nr. 71, wskutek czego uległa złamaniu lewej ręki oraz ogólnemu potłuczeniu ciała. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala dziecinnego na Antokolu, Szofera zatrzymano i przekazano władzom wojskowym.

— **Samobójstwo.** Geryng Wacław zam. Jagiellońska 6, za pomocą otrucia się weronolem popełnił samobójstwo. Powód samobójstwa narazie nieustalony.

— **Kradzieże.** Szymuniewskiemu Bolesławowi zam. Mickiewicza 15, skradli nieznani sprawcy ze składu mieszczącego się przy ul. W. Pohulanka 9, różne artykuły spożywcze na sumę 500 zł.

— Wacław Jasiński prof. U. S. B. zam. Wielka 24, zameldował policji o kradzieży 95 rb. w złocie, 42 rb. srebrem oraz maszyny ręcznej do szycia firmy „Zinger" przez dozorcę tegoż domu Iwaszko Wacława, którego zatrzymano. Straty wymieniony ocenia na sumę 900 złotych.

— Ten sam dozorca skradł również Szymanowskiej Tekli 15 zł.

— Fijat Aleksandrze zam. Sapieżyńska 5, skradziono bieliznę wart. nieustalonej. Kradzieży dokonała Stankiewiczowa Julja zam. Chocimska 2, którą ujęto. Bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— Ditkiewicz Mikołaj zam. Wielka 68, zakrystjan kościoła unickiego, przy ul. Sawicz zameldował policji o kradzieży jednej świecy z tegoż kościoła wart. 11 zł. przez Kryszko Antoniego zam. Połocka 4, który został zatrzymany.

— Grynfeld Abram zam. Zarzecze 5, właściciel sklepu win i wódek przy ul. Subocz 49, doniósł policji o kradzieży wódek wart. 50 zł. przez Pietraszkiewicza Bolesława zam. Majowa 68, którego zatrzymano. Wódkę odebrano i zwócono poszkodowanemu.

Hasło Olimpijskie.

„Igrzyska IX Olimpjady, bezkrwawe zmagania się przedstawicieli tężyzny fizycznej narodów całego świata, odbędą się już w roku 1928 w St. Moritz i Amsterdamie.

Polska na zawodach tych nie tylko musi być obecną, lecz i zająć miejsce odpowiadające jej stanowisku mocarstwowemu i odwiecznej kulturze.

Obowiązkiem rzeszy sportowej jest dać wszystko z siebie, aby przez wzmożoną pracę i poświęcenie wywalczyć zaszczytne miejsce barwom polskim.

Obowiązkiem społeczeństwa, w imię wielkości Polski, jest usiłowania te moralnie i materjalnie poprzeć".

Polski Komitet Olimpijski.

KRONIKA.

Środa **7** września	Dziś: Jana M. Reginy P. M. Jutro: Narodzenie N. M. P. Wschód słońca—g. 4 m. 54 Zachód „ g. 18 m. 14

MIEJSKA.

— **Regulamin czynności Magistratu**. Dowiadujemy się, iż Magistrat m. Wilna postanowił opracować regulamin czynności Magistratu. Istnienie powyższego regulaminu przyczyni się w sposób wydatni do usprawnienia służby kancelaryjnej i za pomocą odpowiedniego podziału kompetencyj wpłynie na szybsze i sprawniejsze załatwianie wpływających aktów (S).

— **Jak zużyta zostanie długoterminowa pożyczka inwestycyjna** W związku ze znajdującą się w ostatniej fazie do realizacji długoterminową pożyczką, zaciągniętą przez miasto w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Magistrat m. Wilna sporządził już kontrolę przyszłych robót. Jak wynika z tego kosztorysu, na roboty inwestycyjne miasto wyda—324,900 zł. Na roboty zaś wodociągowe (ułożenie rurociągów ulicznych z rur żelaznych) wydatkowanych zostanie—271,700 zł. Ponadto kosztorys przewiduje sporządzenie projektu budowy gazowni. Koszta tego projektu obliczone są na 17,000 zł. Tak więc reasumując powyższe cyfry na zatrudnienie bezrobotnych wydatkowanych będzie 613,600 zł. (S).

— **Nowy kinematograf kulturalno-oświatowy**. Związek Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie zwrócił się do Magistratu z prośbą udzielenia subsydjum w kwocie 5,000 zł. na uruchomienie kinematografu kulturalno-oświatowego. Zadaniem tego kinematografu będzie objazd po prowincji celem wyzyskania tak potężnego czynnika propagandowego, jakim jest kinematograf przy odpowiednim dobiorze filmów. (S)

— **Petycja kinematografu kolejowego**. Zarząd kinematografu kolejowego zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą uwolnienia pomienionego kinematografu od uiszczania na rzecz miasta podatku widowiskowego. (S).

— **Sprzedaż nielegalna mięsa**. Rewidenci miejscy wykryli ostatnio na rynku Łukiskim kilka straganów, właściciele których trudnili się sprzedażą mięsa uprzednio nie zbadanego przez miejską stację kontroli. Mięso oznaczone przez sprzedawców fałszywemi stemplami zostało skonfiskowane. Winni zaś sprzedaży nielegalnego mięsa pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowo-karnej (S).

— **Petycja mieszkańców ulicy Lwowskiej**. Mieszkańcy ul. Lwowskiej zwrócili się ostatnio do Magistratu m. Wilna z prośbą wybrukowania ulicy i zaprowadzenia tam światła, ponieważ brak tego ostatniego ze względu na stan bruków pomienionej ulicy grozi poważnem niebezpieczeństwem dla mieszkańców wyszczególnionej ulicy Lwowskiej. (S)

SANITARNA

— **Stan zdrowotny Wilna**. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w ubiegłym tygodniu t. j. za czas od 28 sierpnia do 3-go b. m. zanotowała następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 11; tyfus plamisty — 2; paratyfus—2; płonica—16; błonica—4; odra—2; róża—1; gruźlica—2; jaglica—1; grypa—1; czerwonka—1. (S).

WOJSKOWA

— **Wyjazd d-cy 6 brygady K. O. P'u pułk. Górskiego**. Dowódca 6-ej brygady KOP'u p. pułkownik Górski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, równocześnie zabawi w Białymstoku i Grodnie.

Przyjazd pułkownika Górskiego spodziewany jest w nadchodzącą sobotę. (j).

Z POCZTY.

— **Rozszerzenie sieci telegraficznej i telefonicznej**. W ostatnio opracowanym przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów preliminarzu budżetowym na rok 1928-29 wystawiono sumę 20,460,000 zł. na rozszerzenie sieci telegraficznej i telefonicznej w całym kraju, która, jak wiadomo, jest bardzo skromna, co w pierwszym rzędzie odbija się na szerokich rzeszach pracowników telegr. i telef., przyczyniając się do przemęczenia wskutek najzupełniej nieodpowiednich warunków pracy.

Z najważniejszych inwestycyj, objętych tym preliminarzem wymienić należy, iż na rozszerzenie stacji telefonicznej w Wilnie wstawiona została kwota 100 tys. zł. Na przebudowę zaś sieci telefonicznej w Grodnie wyasygnowanych zostało 40 tys. zł.

Z najwyższem uznaniem również powitać należy tak konieczną przebudowę centrali telefonicznej międzymiastowej w Białymstoku, na który to cel Ministerstwo Poczt i Telegrafów wstawiło do preliminarza sumę 50 tys. zł. (s)

— **Opłaty manipulacyjno-pocztowe w P. K. O.** Z dniem 1 października r. b. w Pocztowej Kasie Oszczędności zostaną wprowadzone opłaty manipulacyjno-pocztowe od wpłat w obrocie czekowym, w następującej wysokości:

do zł. 50—opłata manipulacyjno-pocztowa wynosić będzie 5 gr., od sumy 50 do 100 zł.—10 gr., od 100 do 500 zł. opłata manipulacyjno-pocztowa wynosić będzie 20 gr., od 500 zł. do 1000 zł. — 50 gr., powyżej zaś 1000 zł.—1 zł.

— **Nowa agencja pocztowa**. Została uruchomiona agencja pocztowa Połonka, w pow. baranowickim w zakresie przyjmowania i wydawania zwykłej i poleconej korespondencji.

Z POLICJI.

— **Wyjazd insp. p. p. kom. Praszałowicza**. Komendant wojewódzkiej p. p. inspek. Praszałowicz wraz z kom. Disterhofem wyjechał na inspekcję w województwie wileńskiem.

Z IZBY SKARBOWEJ.

— **Jaki podatek obrotowy mają płacić za rok 1926 hurtownicy**. W swoim czasie Ministerstwo Skarbu wydało do podległych sobie Izb Skarbowych okólnik, upoważniający do obliczania hurtownikom podatku od obrotu za rok 1926 w wysokości 1 proc., a nie, jak przedtem 2 proc.

Wileńska Izba Skarbowa odrzucała jednak wszystkie skierowane do niej w tej sprawie podania, motywując swój krok tem, że wspomniany wyżej okólnik odnosi się tylko do hurtowników zrujnowanych.

Miejscowy jednak związek kupców jest innego zdania i onegdaj wysłał do Ministerstwa Skarbu szeroko umotywowany memorjał, domagający się wydania Wileńskiej Izbie Skarbowej ponownego okólnika, w którym byłoby wyraźne polecenie stosowania go do wszystkich hurtowników.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Opieka nad rodzinami powołanych do odbycia służby wojskowej — żywiciell.** Ministerstwo Spraw Wojskowych stwierdziło ostatnio brak dostatecznej opieki nad rodzinami szeregowych służby czynnej, którzy powołani do spełnienia powinności wojskowej pozostawiają swe rodziny ich własnemu losowi bez żadnych środków do życia.

Z tego względu władze wojskowe zasypane są podaniami składanemi przez rodziny szeregowych o przedterminowe zwolnienie ze służby w celu uchronienia ich rodzin przed skrajną nędzą i dołączone do podań dokumenty istotnie stwierdzają rozpaczliwy stan takich rodzin i niezwykle nikłą pomoc okazywaną im przez gminy.

W myśl jednak istniejących ustaw opieka społeczna musi być udzielona, opieki tej potrzebującym.

W związku z tem p. minister Spraw Wojskowych zwrócił się do poszczególnych wojewodów z prośbą dopilnowania, aby gminy względnie związki ubogich wykonywały ten obowiązek w najwydatniejszej mierze, tembardziej, że tu chodzi o pozostałe bez środków do życia rodziny żołnierzy, którzy oderwani zostali od swych rodzin dla odbycia służby wojskowej. (S).

ARTYSTYCZNA.

— **Z ruchu artystycznego.** Dowiadujemy się, że nasz artysta-fotograf Jan Bułhak otrzymał świeżo dwa odznaczenia za swe prace zagranicą: trzecią nagrodę na konkursie w Lucernie (Szwajcarja) i pierwszą nagrodę na konkursie w Turynie (Włochy). Obecnie udaje się p. Bułhak do Warszawy na otwarcie w dn. 8 go b. m. Pierwszego Międzynarodowego Salonu Fotografji Artystycznej, gdzie wystawia szereg swych obrazów i gdzie będzie reprezentował Wileńskie Towarzystwo Miłośników Fotografji.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Stowarzyszenie Inteligencji Białoruskiej.** Do Komisarjatu Rządu na m. Wilno wpłynęło ostatnio podanie z prośbą zatwierdzenia statutu, mającego w najbliższym czasie powstać w Wilnie „Stowarzyszenia Inteligencji Białoruskiej". Stowarzyszenie to będzie miało na celu zbliżenie i współdziałanie inteligencji białoruskiej na polu kultury, nauki, historji, literatury, sztuki, obyczajów i innych dziedzin życia publicznego narodu białoruskiego, oraz na gruncie towarzyskiego obcowania.

Siedzibą Stowarzyszenia będzie Wilno, działalność zaś rozciągać się będzie na całe województwo wileńskie. Przypuszczać jednak należy, iż z pewnych względów zasadniczych Komisarjat Rządu do powyższego podania odniesie się nieprzychylnie i b. wątpliwą jest rzeczą, czy statut pomienionego Towarzystwa zostanie zatwierdzony. (S).

ROZNE.

— **W sprawie likwidacji należności za stare rosyjskie polisy asekuracyjne.** Sprawa zlikwidowania należności z tytułu posiadania polis byłych rosyjskich towarzystw asekuracyjnych, które pozostawiły w Polsce majątek nieruchomy, uzależniona jest całkowicie od wprowadzenia w życie specjalnej ustawy o likwidacji majątku byłych rosyjskich osób prawnych.

Projekt takiej ustawy opracowany przez Departament Ubezpieczeń Ministerstwa Skarbu został już ostatecznie uzgodniony pomiędzy poszczególnemi ministerstwami i znajduje się obecnie w biurze prawniczem zastępującem b. radę prawniczą.

W niedługim czasie będzie ten projekt przedmiotem obrad Rady Ministrów, która ustali ostateczną jego treść.

Po ogłoszeniu tej ustawy zarządzona będzie urzędowa rejestracja polis towarzystw „Rosja", „T-wa Petersburskiego" i innych, które pozostawiły w Polsce domy.

W chwili obecnej trudno jest przewidzieć jaka suma pieniężna przypadnie dla ubezpieczonych w powyższych towarzystwach po sprzedaży wspomnianych domów w drodze przetargu. (cz).

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Wobec wielkiego powodzenia grany będzie dziś jeszcze raz „Pociąg widmo".

— **Jutrzejsza premjera.** „Michasia i jej matka", jedna z najświetniejszych komedyj Caillaveta i Flersa.

— **Recital skrzypcowy M. Bloch.** W niedzielę 11 września o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim recital skrzypcowy fenomenalnej 13-letniej skrzypaczki Marji Bloch.

W programie: Beethoven, Chopin, Sarasate, Vieuxtemps, Różycki, i Bruch. Przy fortepianie Marja Frumkinówna. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

Radjo.

ŚRODA 7 września.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy.
18.35. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Odczyt p. t. „Samorząd gminny, a rolnictwo".
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.

SPORT.

Zawody wojskowo-sportowe o mistrzostwo O. K. III.

Tegoroczne zawody wojskowo-sportowe o mistrzostwo O. K. III odbyły się w dn. 2—4 września w Grodnie i stały na wcale wysokim poziomie. Wpłynęło na to lepsze przygotowanie zespołów i zawodników, którzy zarówno pod względem wyników, jak i stylu zrobili znaczne postępy. Można to było stwierdzić szczególnie w dziale lekkiej atletyki, której poziom w tym roku był znacznie wyższy, niż w latach ubiegłych.

Na program zawodów złożyły się konkurencje wojskowo-sportowe (pięciobój, marsz i bieg szturmowy), oraz lekkoatletyczne.

Zawody obesłane zostały przez zespoły i zawodników 3 dywizji, oraz z oddziałów bezpośrednio podległych D. O. K. 3 p. sap. i 3 p. a. c. Ogółem wzięło udział w zawodach 120 zawodników. Zawody rozłożone zostały na 3 dni.

Pięciobój wojskowo-sportowy. Do zawodów w pięcioboju wojskowo-sportowym stanęły zespoły 3-ch dywizyj piechoty i 3 p. sap. W ciągu jednego dnia stawał każdy uczestnik zespołu do 5 konkurencyj, t. j. do biegu 100 mtr., skoku w dal, rzutu granatem, biegu 3000 mtr. i walki na bagnety Najlepsze średnie punktów w biegu 100 mtr. i 3000 mtr., oraz w walce na bagnety uzyskał zespół 5-go p. Leg., w skoku w dal zespół 77 p., a w rzucie granatem 3 p. sap.

Po podsumowaniu punktów (285) za wszystkie konkurencje *zwycięstwo przyznano zespołowi 5 p. p. Leg.*, który tem samem zdobył piękną nagrodę przechodnią (statua gladjatora) d-cy O. K. III. Drugie miejsce zajął zespół 3 p. sap. (314 pukt.), trzecie—zespół 77 p.p. (363 punktów).

Marsz 10 klm. ze strzelaniem. Konkurencja powyższa ma już swoją ustaloną tradycję i jako wybitnie wojskowa jest b. propagowana w oddziałach. Do zawodów tych, które miały wyłonić mistrza korpusu, przygotowywały się oddziały już oddawna, urządzając próbne i eliminacyjne zawody. Tylko dobry piechur i dobry strzelec mógł znaleźć miejsce w zespole, to też selekcja była przeprowadzana bardzo troskliwie.

W zawodach wzięły udział 3 zespoły, a mianowicie: 5 p. p. Leg., 77 p. p. (19 d. p.) i 81 p.p. (29 d. p.). Każda drużyna w składzie 13 szeregowych w pełnym polowym rynsztunku i oficer jako kierownik.

Zwyciężyła drużyna 5 p.p. Leg. prowadzona przez wypróbowanego i doświadczonego piechura kpt Bila, który również i w roku ub. prowadził swoich piątaków.

Czas marszu wynosił 58 m. 50 s. (33 pkty trafione). Drugie miejsce przyznane zostało zespołowi 77 p. (1 g. 1 m. 30 s. i 31 pkt. trafienia), trzecie—81 płk. (1 g. 3 m. 25 s. i 26 pkt. trafienia). Zwycięski zespół 5 p. otrzymał jako nagrodę przechodnią d-cy O. K. III piękny puhar.

Konkurencja w tym roku była b. silna, gdyż w zawodach brali udział lekkoatleci o wypróbowanej marce. Ogólne zainteresowanie wzbudzało pytanie kto zwycięży—1 d. p. Leg., czy 3 p. sap., gdyż tylko te 2 zespoły ubiegały się poważnie o 1-e miejsce. W ub. roku zwycięstwo przypadło 1 dyw., obecnie zwyciężył 3 p. sap., osiągając w sumie 14 pkt., a więc o 15 więcej od 1 d. p. Leg. Przewagę tę uzyskali saperzy głównie dzięki swym doskonałym rzutom i skokom, w których zdystansowali zupełnie zawodników 1 dyw. Trzecie miejsce zajął zespół 19 d.p., który podczas tegorocznych zawodów okazał się groźnym rywalem 1 dyw. i uzyskał o 5 zaledwie punktów mniej od zespołu 1 d. p. Leg.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

Bieg 100 mtr.: 1) st.sap. Gniech (3 p.sap.) 11,9 s., 2) por. Pawłowicz (77 p. p.) 3) sierż. Wieczorek (3 p. sap.).

Bieg 200 mtr.: 1) kpr. Halicki (5 p.p.Leg.) 24,2, 2) st. sap. Gniech, 3) sierż. Wieczorek. Czas zwycięzcy, który miał jeszcze w kościach pięciobój b. dobry.

Bieg 400 mtr.: 1) st.sap. Gniech 55 s., 2) por. Romiszewski (6 p.p. Leg., 3) sap. Skórka. Nieoczekiwana porażka por. Romiszewskiego. St. sap. Gniech w doskonałej formie.

Bieg 800 mtr.: 1) kpr. Halicki 2:08,6, 2 kpr. Wiśniewski (81 p.p.), 3) kpr. Piętowski (5 p. p. Leg.).

Bieg 1500 mtr.: 1) kpr. Halicki 4:29,4, 2) kpr. Wiśniewski, 3) plut. Klamżyński (5 p. p. Leg.).

Bieg 3000 mtr. (drużynowy). 1) drużyna 19 dyw. 9:52 przed drużyną 3 p. sap. i druż. 1 d. p. Leg. Zespół 1 dyw., w którym brak było niedysponowanego Witucha, nie był tym najlepszym, jaki 1 dywizja mogłaby w normalnych warunkach wystawić.

Bieg 5.000 mtr. 1) sierż. Woźniczko z 85 p. p. 17:42, 2) kapr. Żylewicz (3 p. sap.) 3) sierż. Kłaput (5 p. p. Leg.)

Bieg rozstawny 4×100. Sztafeta 1 d. p. Leg. w składzie: por. Romiszewski, st. szer. Majorek, kaprl Halicki i por. Herhold wygrała ten bieg w rekordowym czasie (rekord okr. Wil.) 48,2 s. Drugie miejsce zajęła sztafeta 19 d. p.

Bieg rozstawny 4×400. I w tym biegu odniósł zespół legjonowy pełny sukces. Sztafeta dywizyjna złożona z por. Remiszewskiego, kprl. Halickiego, kprl. Witucha i kprl. Piętowskiego zwyciężyła w czasie 3:49,6, który jest nowym rekordem Okr. Wileńskiego. Drugie miejsce zajęła sztafeta 3 p. sap. — trzecie—76 p. p.

Rzut oszczepem. 1) st. sap. Pankiewicz (3 p. sap.) 47 mtr. 26 (nowy rekord Korpusu i Okr. Wil.). 2) sierż. Wieczorek 45 mtr. 36, 3) por. Koprowski (10 p. ul.) 41 mtr. 41 cm.

Pankiewicz zrobił doskonałe wrażenie. Można mu wróżyć, że niezadługo przekroczy 50-tkę.

Rzut dyskiem. 1) sierż Wieczorek 37 mtr. 93 (nowy rekord Korpusu i Okr. Wil.), 2) plut. Nawojczyk (3 p. sap.) 34 mtr. 98, 3) szer. Cudny (76 p. p.) 29 mtr. 33.

Sierż. Wieczorek zbliża się stopniowo do czterdziestki, którą już miał na treningach w Poznaniu.

Pchnięcie kulą: 1) plut. Nawojczyk 11 mtr. 62½ (rekord O. K. i Okr. Wileńsk.). Poza konkursem 12,2½. 2) Kan. Radziwanowicz (3 p. a. c.) 11 mtr. 18½, 3) sierż. Wieczorek 11 mtr. Bardzo dobre wyniki. Plut. Nawojczyk przekroczył poraz pierwszy 12-tkę. Rewelacją zawodów był kanonier Radziwanowicz, który bez stylu i techniki miał ponad 11 metrów. Wartoby zwrócić uwagę na tę nową wiele obiecującą siłę.

Skok o tyczce: 1) sierż. Wieczorek 342 cm. (nowy rekord O. K. i Okr. Wileńskiego), 2) plut. podch. Hryhorowicz (85 p.p.) 313 cm., 3) plut. Budzyński (5 p.p. Leg.).

Wieczorek był w tak dobrej formie, że napewno przekroczyłby 350 cm. Niestety, złamanie się tyczki w czasie skoku zniweczyło wysiłek tego utalentowanego skoczka.

Skok wwyż: 1) plut. podchor. Hryhorowicz 157 cm., 2) sierż. Wieczorek 157 cm., 3) szer. Biotan (77 p.p.) 154 cm.

Wyróżnił się ładnym stylem w skoku plut. Hryhorowicz.

Skok w dal: 1) sierż. Wieczorek 586 cm., 2) por. Pawłowicz 582 cm., 3) st. sap. Gniech 577 cm. Była to najsłabsza konkurencja dnia. Wieczorek kontuzjowany w nogę nie mógł przekroczyć swej normalnej odległości (ponad 6 mtr.) tak, że wynik ustalił się przy 586 cm.

Bieg szturmowy: Do biegu tego stanęły zespoły 19, 29 d. p. 3 p. sap. i 3 p. a. c. Zwyciężył w ładnej formie zespół 85 p. p. (wielokrotny mistrz korpusu i armji) w czasie 2:4. Drugie miejsce przypadło w udziale 76 p. p. (2:10,4), trzecie—3 p. sap. (2:39,3).

Zwycięski zespół otrzymał jako nagrodę przechodnią od d-cy O. K. III puhar.

Po skończonych zawodach odbyło się rozdanie nagród zwycięskim zespołom i zawodnikom. Nagrody wręczał w imieniu d-cy O. K. III gen. Litwinowicza d-ca 29 d. p. pułk. S. G. Klecberg.

Trzydniowe zawody korpusowe zakończyła defilada zwycięskich zespołów i zawodników.

Organizacja zawodów bez zarzutu. Publiczności dużo. *T. K.*

Rozmaitości.

Gramofon w kościele.

Proboszcz Patryk w miejscowości Sussex miewał ciągłe zatargi z chórzystami, którzy nietylko że źle śpiewali, prócz tego tyranizowali proboszcza nieustannemi pretensjami, domagając się co kilka dni niczem nieuzasadnionych podwyszek i t. d. Straciwszy wreszcie cierpliwość, wielebny Patryk postanowił pozbyć się chórzystów. Ponieważ jednak przewidział on, że i nowi chórzyści, o ile by takich angażował, również zatruwaliby mu życie, zaczął zastanawić się nad tem, w jaki sposób możnaby było wogóle obejść się bez śpiewaków. Wreszcie wpadł na znakomity pomysł. Zwrócił się do kilku wybitnych artystów operowych, i poprosił ich o odśpiewanie przed gramofonem szeregu popularnych psalmów. Artyści zgodzili się na tę propozycję, i tak następnej już niedzieli nabożeństwa w Sussex odbyło się przy akompanjamencie gramofonu. Reforma ta zostało bardzo przychylnie przyjęta przez licznie zebranych wiernych, którzy dowcipnemu kapłanowi szczerze winszowali z okazji tak pomyślnego rozwiązania skomplikowanego tego problemu.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" [illegible]
Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5.
Redaktor w/z. A. Faranowski.